

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
 Biura redakcyjne: ul. Kopernika 1. 7. I piętro
 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
 Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7.
 parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“
 wynosi:
 w Lwowie: na prowincyi: za granicą
 miesięcznie 1 złr. 1 złr. 25 ct. 3 złr. 25 ct.
 kwartalnie 3 „ 3 „ 75 „ 5 „ 75 „
 półrocznie 6 „ 7 „ 50 „ 10 „ 50 „
 Wraz z „Tygodnikiem mąd i powścią“
 kwartalnie w Lwowie 4 złr. 20 ct.
 na prowincyi 4 „ 95 „
 w Lwowie za odosobienie do domu dopłaca się
 20 ct. miesięcznie.
 Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
 przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokółowskiej, Pański Hausmana; w Paryżu: C. Adam, Chateaubriand 37 rue de Valenciennes; w Wiedniu: Hasenstaub & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Moses Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünangerstraße 12 — M. Dukas Nachf. Max. Augenthaler & Emmerich Lessner I. Wollseile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: u. M. Hasenstaub & Vogler I. G. L. Dabbe & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freuder.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe na jednodniowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadosłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Główny publicysta za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wiersza.

Listy parlamentarne.

Wiedza d. 17 lutego.

(Sprawa zmiany regulaminu Izby Stanowiska Kola polskiego.)

(f.) Punkt ciężkości sytuacji politycznej przeniósł się teraz do komisji, wybranej dla zmiany regulaminu Izby poselskiej. Ta komisja — co prawda, oprócz tego, że wybrała prezydium, dotąd nie więcej nie zrobiła. Ale już sam fakt jej istnienia znamionuje poważny zwrot w położeniu parlamentarnym i daje powód do sławiania rozmaitych horoskopów na przyszłość.

Jak już niejednokrotnie zaznaczyłem to w moich listach, pomiędzy Czechami a Niemcami toczy się w tej chwili za kulisami parlamentu zawzięta walka na tle projektów zmiany regulaminu Izby. Oficjalnie żądne z wielkich stronnictw, mających się do dodatniego działania politycznego, nie przyznają się do tego, ażeby chciało bronić obstrukcji. Ale gdy Czesi dążą do stanowczego skneblowania obstrukcji, niemiecka *Gemeinbürgerschaft* boi się tego i nie chce dopuścić do bezwarunkowego uchylenia możliwości obstrukcji. Nie chce zaś dążyć, że obawia się utworzenia się w takim razie autonomicznej większości, która objęłaby także ster rządu w państwie — gdy niemiecka *Gemeinbürgerschaft* — stanowiąca w Izbie siłą bardzo, ale przecież mniejszość, byłaby skazana na majorityzowanie przez ową większość, gdyby pozbawiona była tak skutecznej broni mniejszości przeciwko większości, jaką jest w działaniu parlamentu obstrukcja. I dlatego w gruncie serca nie życzą sobie Niemcy takiej zmiany regulaminu Izby, która by obstrukcję na prawdę stłumiła — a na razie pragną przynajmniej zatłumienie tego przedmiotu o ile możliwości odwieć.

Czechom zaś spieszy się z tem. Stronnictwo tzw. „młodocieskie“, które dziś trzyma w ręku ster polityki narodowej, czeskiej rozpoczęło otwartym wystąpieniem swoim przeciwko obstrukcji. Chocóż i Kłofaczów grę dość ryzykowną, wobec rozdrażnionej opinii publicznej w kraju, gdzie nie rozważa i rozstroponość, ale szuparność, która na następstwa nie zważa — zawsze na większą może liczyć popularność. Obstrukcja bez żadnego wysiłku talentu, rozważki, pracy i zabiegów, prowadzi od razu do rezultatu. I nic dziwnego, że nie jednemu z piwiarnianych bohaterów uśmiecha się herostratowa sława możliwości rozbięcia parlamentu. Na drogę trudniejszą wszedł klub młodocieski w sojuszu ze stronnictwem konserwatywnej wielkiej własności czeskiej. Chce on nianowicie pochwycić ster rządu w państwie. Nie chce on siad wiatru pustego, aby burzę zbierać, tylko w poczuciu siły i kulturalnego znaczenia narodu czeskiego, chce zapewnić mu w państwie odpowiedni wpływ dodatni, rolę czynną w polityce państwowej.

Jest to zadanie niezawodnie trudniejsze do osiągnięcia, niż cel ambicyj krzykackich „trybunów ludu“, którzy zrywają się do rozbijania parlamentu.

Niemcy oczywiście wolą tęszyć politykę Kłofacza, niż Pacaka. Kłofacz zapewniłby bowiem niemieckim żywiołowi panowanie na długo, gdy teraźniejsza polityka „Młodociesców“, którzy stali się obecnie udzierając podobnymi do „Starociesców“ jest Niemcom arcyniechętną. A posiadają oni dość siły i wpływów potężnych, aby tę politykę paraliżować. do sukcesów jej nie dopuścić.

Cytując to, mimowoli zapyta każdy z czytelników *Gazety Narodowej*, jakie też stanowisko zajmuje Kolo polskie wobec tej rywalizacji pomiędzy Czechami i Niemcami? Nie brak już głosów zgryźliwych, które z góry posiadają Kolo polskie o zaniedbanie się w tej grze, rozpisyują się

o upadku wpływu Kola, o tem, że wobec „porozumienia się“ czesko-niemieckiego z Kolem nikt już się nie liczy itd.

Trudna na to rada. O ile kto sądzi, że ustawicznie podkopywanie w opinii publicznej powagi legalnej reprezentacji narodowej jest zmianami jakiegoś wyższego patriotyzmu — nie można mu zabronić tej przyjemności. Mogą tylko zapewnić, że w rzeczywistości właśnie wręcz przeciwnie układa się położenie Kola polskiego wobec dokonującej się zmiany w parlamencie położeniu, niż przypuszczają ci, którzy jego politykę bez zbadania potępiają zwykli.

Stanowisko Kola polskiego w teraźniejszym położeniu parlamentarnym, wskazane jego tradycją czterdziestoletnią i dobrze rozważonemi względami na faktycznie istniejące stosunki, da się streścić w następujących słowach:

Kolo polskie wychodzi z tego założenia, iż dla żadnego sojuszu, dla żadnych obietnic nie należy puszczać się na drogę awanturniczych eksperymentów, których skutki dla państwa i dla kraju naszego byłyby nieobliczalne. I dlatego zdecydowane ono jest popierać każde usiłowanie, z któregokolwiek ono wychodzi strony, zmierzające do utrzymania w państwie normalnych stosunków, do utrzymania parlamentaryzmu, do wprowadzenia parlamentu na drogę prawidłowej pracy.

Kolo polskie liczy się z tem, iż cel powyższy nie da się osiągnąć ani działaniem wymierzonym przeciw Niemcom, ani przeciwko Czechom. Pozostaje przeto tylko droga kompromisu uniarkowanych żywiołów dla pewnych konkretnych celów wspólnych i dla utrzymania mocarstwowego znaczenia państwa niezbędnymi.

Nie może więc liczyć na poparcie Kola polskiego żadna dągnosć jednostronna, czyli innymi słowami nie da się Kolo polskie kupić dla żadnej kombinacji awanturniczej, mogącej zaostreć istniejącą już walkę za cenę chwilowych nabytków, które nie mistyją warunków trwałości, a mogłyby wywołać nieobliczalne katastrofy.

Kolo polskie pozostaje i nadal przy polityce wolnej ręki, nie związane z nikim formalnie, lecz całą wagą swojego wpływu, z którym wszystkie czynniki liczyć się muszą, czy chcą, czy nie chcą, dąży do utrwalenia i uspokojenia parlamentu, uważając to za najbliższe zadanie polityki parlamentarnej.

Oto w krótkich słowach skreślone obecne stanowisko Kola polskiego. Stanowisko to nie prowadzi do żadnych niespodziewanych ewolucji, nie może zadowolić niecierpliwych, ale przyczyni się niewątpliwie do przywrócenia ładu i spokoju w państwie i naszemu biednemu krajowi bardzo potrzebnego.

Z obozów ruskich.

Lwów 18 lutego.

Ukraińskie pobudki wojenne nie schodzą z łanów organu pp. Franki i Romańczuka. Oto świeżo pojawił się w *Dile* w znacznej części obcięty przez prokuratora ni mist: „Na Mazury!“ Zauważmy, że nie możemy podać najbardziej znamiennych (naturalnie polakożerczych) ustępów manifestu, który mimo konfiskaty rozszedł się po całym Lwowie. Dowiedźmy się przynajmniej, co się zawiera w nieskonfiskowanej części pobudki ukraińskiej:

„Mobilizacja ciemnych i ocy nie zostaje bez następstw, jakby to ktoś — lekkoważący ją — sobie myślał. W ślad za nią idzie zdwojona, potrójna — ba! w dziesięciokrotno skupiona ruskożerca (?! akcja, która wywołuje już teraz smutne dla nas (Rusinów) następstwa“. *Dilo* donosi, że mimo waszego „ruteńskiego niedbalstwa“, mimo tego, że ukraińska inteligencja nie spełnia swego „świętego obowiązku“ tj. „nie donosi do ruskich redakcyj o każdym, choćby najdrobniejszym kroku polskiej... hakaty (gdzie ona?) — to jednak dochodzą do naszej (*Dilo*) wiadomości coraz to liczniejsze fakty (?) świadczące o zastraszającym postępie ruskożądnej akcji“.

Dowiadujemy się z łanów *Dila*, iż rzekomo w kilku powiatach, „z mobilizacją przez dr. Kozłowskiego komitet powiatowy rozpoczęły już żywą akcję kolonizacyjną, sprządzając Mazurów dla parcelacji obszarów dworskich“. O podobnej akcji nie nam nie wiadomo, z drugiej jednak strony nie możemy sobie wytlumaczyć, jakiem prawem właścicieli dóbr Polakowie nie byłoby wolno parcelować swej ziemi dowolnie.

W bujnej wyobraźni redaktorów *Dila* zrodził się nawa? domysł, że „wspomniane komitety muszą (?) rozporządzać jakimiś nieznanymi, a znacznymi kapitałami“.

Na dowód tego ma służyć okoliczność, że niektóre obszary dworskie (*Dilo* cytuje pow. przemyski, samborski i rohatyński) rozsprowadzano między Mazurów, którzy „nie mieli ani centa, przyczem nawet zadatki uiszczali za osadników komitet“. A dalej tak wywodzi organ ukraiński: „Znając łasyh na każdy cent polskich bankrutów — dziedziców, możemy chyba przypuszczać, że poniesione (skutkiem tego, że ruscy chłopci chcieli więcej płacić za ziemię) straty musi im wynagrodzić, jakiś tajny fundusz (sic)“! Tak samo — zdaniem *Dila* — w złoczowskiem „rusinowczy komitet powiatowy zakłada tow. paracelacyjne, mające na ten cel fundusze zapewnione“.

„Z równą, jeśli nie większą zawziętością prowadzi się ta akcja i na polu kulturalnym. W pierwszym rzędzie *stwierdono twiki wsiu forsu* na budowę *kobciutki*, polszczenie łacinników, oraz fanatyzowanie *owiesok* do borby z ruskami „wilkami“. Polskie duchowieństwo gra tu naturalnie — bredzi *Dilo* — na pierwszych skrzypcach. Toż budują się *kobciutki*, zbiera się na to wielkie kapitały, zaprzyjsza się łacinników, aby „przesłali“ być Rusinami i w przyszłości mówili tylko po polsku, rozbija się (?) mieszane małżeństwa, a w końcu planuje się zasianie Rusi całym szeregiem nowych, polskich probostw... na co arcybiskup Bilewski starał się (?) zaciągnąć kilkumilionową pożyczkę na dobra cerkiewne i swoim kosztem utrzymuje około 20 polskich alumnów“.

W końcu jest mowa i o szkole, na którą „zwrócono pilną uwagę“. *Dilo* opowiada, że patriotycznie usposobione nauczycielki i nauczycieli Rusinów przenosi się „na Mazury“. Najciekawszy ustęp odcinanych „wywodów“ jest skonfiskowany. A teraz wychodzi na jaw właściwy cel „ukraińskiej“ pobudki: „przeciw terrorowi (sic!) i pozbywaniu narodu ruskiego ruskiej inteligencji — musimy się bronić“. Wzywa więc *Dilo* ruski ogół, aby w myśl odeawy narodowego komitetu donosił radzie narodowej o „wszystkich przesładowaniach, sekaturach i przenosinach naszych (ruskich) nauczycieli, urzędników i publicznych funkcyjaryszów i o wszystkich pokrzywdzeniach w ich narodowej działalności i ruskim patriotyzmie“. W tym celu wzywa *Dilo* powiatowe organizacje, aby przez swych mówców zaufania były w ciągłym ze sobą kontakcie i aby ogół ruski „zbierał materiały do swej martyrologii“. Co gdy się stanie, „bezczelność naszych wrogów musi być złamana, bo tylko tych szanując, którzy umięją się bronić“.

Tym wszystkim, którym dobro ludu polskiego i ruskiego zarówno leży na sercu, nie powinno być obojętnym, jakie stanowisko wobec pojedynczej akcji ze strony Polaków zajmuje codzienna praca ruska. Poznawajmy te jej na błędnych przesłankach oparte wnioskowania, aby tam łatwiej i skuteczniej mógł pracować na niewie ojczyście i aby ta praca przyniosła istotne korzyści obu ten kraj zamieszkiującym narodowościom.

Sprawy zagraniczne.

Nowe pancerniki rosyjskie.

Rosya skrzętnie się uwija około rozwoju swojej marynarki wojennej. W dalszym ciągu programu flotowego rozpocznie się z wiosną na rządowych warsztatach okrętowych w Petersburgu budowa nowych pancerników całkiem nowej klasy, jakich Rosya jeszcze nie posiada, a to wedle planu rosyjskich inżynierów okrętowych. Każdy pancernik o 16.000 tonnach pojemności będzie posiadał w swoich wieżach pancernych cztery działa 12-calowe i dwaście 8-calowych, oprócz wielu pomniejszych dział szybkostrzelnych i sztur-

maków (Kugelspritzen). Nowe pancerniki, przeznaczone na wody wschodniej Azji, mają być do trzech lat ukończone. A tymczasem handlowa marynarka rosyjska, sama przez się niesłychanie szczupła, do reszty podupada.

Sprawa macedońska.

Nowy projekt reform w Macedonii, który ma być Porcie przedstawiony, ułożony został ani we Wiedniu ani w Petersburgu, tylko pracował nad nim przez sześć tygodni ambasadorowie austriacki i rosyjski w Konstantynopolu i czekają telegramu, aby go doręczyć Porcie jako memoriał.

Wiadomość o rozwiązaniu komitetów macedońskich rozesał rząd bułgarski notą okólną mocarstwom. Jak z Konstantynopola donoszą, więcej od ostatnich zapewnień bułgarskich uspokoiły Portę rozmaite bezpośrednie i pośrednie zastrzeżenia i oświadczenia Serbii, Rumunii i Grecji co do ewentualnego uwzględnienia żywiołu bułgarskiego w Macedonii z krzywdą reszty narodowości i co do wypuszczenia równowagi na półwyspie Bałkańskim. Uważając przeto spokojną na ten rok za zapewnioną, Porta zajmuje się gorliwie przeprowadzeniem swoich planów finansowych i z tem większą otuchą wygląda akcyi austriacko-rosyjskiej, zwłaszcza, że co do niej upakajacie otrzymała informacya.

Pogłoska, jakoby Rumunia wystosowała do mocarstw memoriał, zwalający na Bułgarię i Turcyę odpowiedzialność za niepokoje w Macedonii, jest mylną. Rumunia wystosowała wprawdzie ostatniemi czasami do mocarstw notę, w której stoli nie wdaje się w osądzenie zamieszek w Macedonii ani też postępowania państw bałkańskich, tylko zastrzega prawa i interesa narodowości rumuńskiej w Macedonii. Nota zwraca uwagę mocarstw, że pomiędzy chrześcijańską ludnością tamtejszą znajdują się także Wolosi (Kucowłochowie), których przeoczyć nie należy i wynurza nadzieję, że akcyi mocarstw około naprawy administracji w europejskich prowincjach Turcyi będą Wolosi porówno z resztą ludów chrześcijańskich uwzględnieni.

W odpowiedzi na interpelacyę wniesioną w sobraniu w sprawie rozwiązania komitetów macedońskich, oświadczył prezydent gabinetu Danne, że wydane przez rząd rozporządzenia wypluwają z interesów państwa. Księstwo bułgarskie nie może być ogniskiem rozruchów macedońskich.

Bulgaria jest małym państwem i rozwiązanie kwestyi macedońskiej od niej nie zależy. Bulgarya musi zająć takie stanowisko, któreby dawało jej prawo żądania od mocarstw naprawy stosunków w państwie sąsiednim. Cała dągnosć Bulgarii musi być skierowana do tego, aby mocarstwa zajęły się rozwiązaniem kwestyi macedońskiej.

Co do Macedonii, rzekł dalej minister, nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych. Będziemy szczęśliwi, jeżeli w tym kraju będzie przywrócony porządek i jeżeli nasi tamtejsi rodacy otrzymają gwarancję ulepszeń.

W chwili, gdy mocarstwa pracują nad zarządzaniem reform, najelementarniejszy fakt polityczny kade nam przetrząść pokój przez lojalne zachowanie się. Musimy wpływać na Macedończyków, aby nie dali się porwać myśli, że Bulgarya weźmie udział w ich rozruchach. Pod tym względem wypełnimy nasze obowiązki.

Niech wszyscy ci, którzy mogą mieć wpływ na Macedończyków, przekonają ich, że w obecnych stosunkach mogą spokojnie czekać i przez to spokojnie zachowane się dadzą zarówno mocarstwom, jak Turcyi, możność urzeczywistnienia projektów reform. Najwyższe interesa narodu bułgarskiego wymagają pokoju na całej linii.

Korespondencye.

Rzym 14 lutego.

(Pielgrzymi u papieża. — Konsystorz i nowe mianowania. — Król na Zamku św. Anioła. — Dr. Postępski. — Wycieczka do Tivoli. — Bal dworski na Kwirynale).

W wielkiej sali Delle Beatificazioni (w której się odbył ostatni sobór powszechny) przyjął mował dziś rano Ojciec św. 2.000 pielgrzymów z Benewento i Reglie. Papież był bardzo dobrze

usposobionym, wygląda czerstwo, rzeźko. Po udzieleniu apostolskiego błogosławieństwa rozmawiał swobodnie z pielgrzymami. Arcybiskupowi Benewentu opowiedział Leon XIII. że będąc w r. 1838 delegatem apost. w tem mieście bardzo ciężko zachorował. „Nie zapomnę *di benewentani* — rzekł Ojciec św. ich troski o mnie w czasie mej choroby. Gdyby nie ich modlitwy, możebym nie zasnął na Stolicy Piotrowej“. A jakie to dawne czasy: 65 lat temu! Pamięć „wielkiego starca“ jest zadziwiająca. Papież nieraz opowiada wydarzenia z lat dziesięćtych; słuchającemu zdaje się, że patrzy na wypadki i ludzi, którzy żyli przed szeregiem dziesiątek lat.

Korzystając z okazji pobytu w Watykanie, zasięgnięciu zdania jednego z pralatów w sprawie najbliższego konsystorza. Otóż konsystorz nie odjedzie się, jak rozłożono, w pierwszych dniach marca, ale dopiero przy końcu przyszłego miesiąca, lub nawet w pierwszych dniach kwietnia. Nuncyusz wiedeński Taliani, otrzymał pewnie purpur kardynalską, podobnie też i nuncyusz lisboński, ks. Ajuti. Nuncyuszem w Wiedniu ma zostać mons. Merry del Val, prezydent akademii kościelnej. Ten parat reprezentował papieża podczas uroczystości koronacyjnych w Londynie. Jego kandydaturę popiera gorąco kardynał Rampolla. Mons. Merry del Val, polemek starożytnego rodu, jest bardzo utalentowanym dyplomata. Ojciec przyszłego nuncyusza otrzymał niedawno order Chrystusa, był swego czasu ambasadorem hiszpańskim w Wiedniu; synowi przeto stolica Austrii nie jest obca. Wobec tej kandydatury wyda kandydaturę na nuncyusza wiedeńskiego mons. Granito di Belmonte, który jest nuncyuszem w Brukseli. W razie, gdyby z Paryża został odwołany mons. Lorenzelli, wówczas nuncyusz di Belmonte objąłby nuncyaturę w Paryżu — najwibniejszą godność w watykańskim świecie dyplomatycznym.

Co do purpuratów zagranicznych nie jeszcze nie zostało stanowczo postanowionem. Wiadomość, że arcybiskup Solnrodno otrzymał kapelusze czerwony, jest przedwczesną. Bardzo jest wątpliwem, czy biskup orłowski Samassa zostanie kardynałem. Rząd węgierski pragnąłby bardzo, aby doszło do tej nominacyi. Zależy się jednak, że wybór padnie między biskupami Kołozsa (Kolosar) a Temeszwaru; obaj są zarówno dobrze wiedziani jak w Watykanie, jak w Wiedniu i Peczce.

Powracającmy z Watykanu do miasta pielgrzymom przyjął się król Wiktor Emanuel ze szczytu zamku św. Anioła. Zamek ten odwiedził król po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron. Przybył w towarzystwie 3 dygnitarzy wojenskich; powitał go komendant zamku, generał Maxza. W. Emanuel zwiadał najpierw podziemia i stare komnaty konstrukcyi rzymskiej, następnie salę, w której są zebrane wszystkie godła, które w różnych epokach powiewały ze szczytu Castel Sant' Angelo. Potem zatrzymał się król przy szczytach grobowca Hadryana, zwiadał wieżenia i artystyczne sale Bordinów. Wyśzedłszy na najwyższą tarasę przyjął się panoramie Watykanu i Wieżowego Miasta. Rzeka Tyber i kilka uliczek oddzielały króla od siedziesty następcy św. Piotra. Nie pomysł się, jeśli powiem, że trzeci król włoski nie bez głębokich myśli, a może i trwogi patrzył na „opokę“, której i „moce piekielne nie pokonają“...

W południe przyjął król komandora, prof. Pawła Postępskiego, inspektora tow. „Croce Rosso“. Dr. Postępski ofiarował królowi pierwszy egzemplarz swej pracy naukowej o malaryi i o zapobiegawczych jej chorobach działalności tow. Czerwonego Krzyża. Następnie królestwo w towarzystwie markiza Borea d'Olmo urządzili wycieczkę na samochozde do Tivoli, zgd wrócili wieczorem. Rzymianom podoba się odwaga króla, który wraz z małżonką odbywa kilkogodzinne przejażdżki w towarzystwie jednego tylko dworzana.

Od kilku lat nie było w Rzymie balu dworskiego. Toteż nie miała radość zapanowała wśród tutejszego patrycyatu, gdy przed tygodniem zostało zaproszenia na wielkie przyjęcie w Kwirynale, pierwsze za nowych rządów. Uwaga wszystkich była na tym balu zwrócona na młodą królowę, słynną z niepospolitej urody. Wśród kruczych jej włosów lśnił olbrzymi dyadem z brylantów. Szyję królowej zdobiło 14 sznurczków drobnikutkich pereł, pod którymi jaśniała wielka kolia brylantowa. Kołczyki królowa Helena nie nosi. Miała na sobie toaletę z lśniącego brokatu

Ludwik Stasiak.

35

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 39.)

Patrzy Mściwoj w dal, rychoł z za lasów Braniborsko się zjawia, rychoł zobaczy jego wieże i okno, z którego powita go ta jedyna, ukochana...

Jest wreszcie Branibor. Zahuczały trąby, zwiastując wjazd gości; odpowiedziały im hasłem wieże stołecznego grodna.

Na odgłos surm zaroilo się w palisadach, otwary się bramy, wyszło rycerstwo na spotkanie gości, którzy jadą w dziewosłębem posłanictwie serca.

U progów powitał książąt margraf Dietrich na czele rycerstwa, na spotkanie ich wyszli Adelajda i Thietthmar, dzierżący w rękach inkaust i wielką cielącą skórę.

Bawiono się kielichami, hucznie wnosząc zdrowie pary młodej, Edyty, księżat obotycznych i Thietthmara, który wypadki dnia tego wieźnie dla przyszłych pokoleń miał spisać.

Mściwoj siedząc u boku uwielbionej, nie słyszał czem huczny rozbawiona gromada, on patrzył w jej oczy, patrzył łakomie na wiśniowe wargi, wsłuchiwał się w rozkoszny szczebiot jej głosu.

Z marzeń i serdecznych zachwyty obudził go Dietrich, prosząc, aby zechciał przybyć do izby Bernarda.

Zerwał się, choć wino mocno w głowie mu szumiało, poszedł prędko, aby się zbyc, aby wrócić do Adelajdy, patrzeć dalej na nią...

— Wasza książęca mość mnie wzywał? — Tak jest. Chcę się rozmówić w sprawie ważnej.

— Wiem, już wiem — rzekł Mściwoj. — Dacie mi rękę księżniczki, jeśli wystawię tysiąc pancernych, prowadząc ich wraz z bratem mym do Włoch.

— Nietylko to. — Wszystko co każeć, dla was przeczasy uczynię.

— Jestem tego pewny. — Mów więc, mości książę.

— Chodź do mnie, zbliż się, nie mogę głośno mówić... Mógłby nas kto posłyszeć.

— O cóż chodzi?

— Tak... blisko... Słuchaj! Oprócz wystawienia pułku żądam od ciebie i za warunek kładę...

— Co?

— Wydanie...

— Kogo mam wydać?

— Nieborę.

Mściwoj zblił. Wpatrzył się w Bernarda osupiałym wzrokiem, nie wiedząc, co odpowiedzieć, nie mogąc myśli zebrać.

Jakby bieg jego myśli ustał, zdolność do myślenia wygasła, tak otumaniony był wyrzeczeniem przez Bernarda słowem.

Trzeba było coś odpowiedzieć, trzeba było mówić prędko... Bo z wahaniami się i zwłokami, z przestachu i drżącego głosu mógłby Bernard pomyśleć, że Mściwoj ma co wspólnego z Nieborą, że stoi po jego stronie, podziela jego myśli, jego nienawiść.

A podejrzanie takie, wzbudzone w Bernardzie w tej chwili... w chwili szczęścia... Usta mimowolnie zapytały:

— Jaki... Nieborę?

— Bieda mu, jeśli lud się dowie, że to on Nieborę w ręce Bernarda wydał, że z jego pomocą dostał się do niewoli bohatera ludu... Nie ma po co do kraju wracać. Stu Bernardów nie ochroni go od strasznej zemsty, nieba nie zagasaż pożaru nienawiści, jaką płonąć będzie ku niemu jego własny lud. Wydać Nieborę! A przecież to serdeczny druh jego ojca, a przecież to obrońca jego rodziny... Sto razy w obronie Mściwoja Bieluga stawał, sto razy pierśią ojczyznę

tało myśli, teraz oprzytomniał, a choć jasno sobie sprawę z żądania i słów Bernarda zdaje, przecież słowa odpowiedzi znaleźć nie może.

— Nieborę oddać na pastwę Bernardowi? Jaki?

Tego Nieborę, którego ubóstwa lud, tego moralnego wodza obotryckiego ludu? Tego mężczyznę za jego naród, za n: do wolności?! Sprzedać jego... własną serdeczną krew?!

W strasnym pytaniu, jakie sobie Mściwoj zadawał, nie tylko grała struna usciwości i współczucia dla wielkiej idei samobrony, którą głosił Nieborę. Wiedział dobrze Mściwoj, że ten wódz ludu, to obrońca wolności jego ziemi, że głos jego, to Boże prawo, że walka jego, to święta wojna o byt narodu. Skarłała dusza księcia w służbie u margrafa, w służbie cesarza, a Nieborę, który z cesarzem walczył, był przez to samo i wrogiem Mściwoja. Ale w duszy młodzieńcza ważyły się inne względy.

Biada mu, jeśli lud się dowie, że to on Nieborę w ręce Bernarda wydał, że z jego pomocą dostał się do niewoli bohatera ludu... Nie ma po co do kraju wracać. Stu Bernardów nie ochroni go od strasznej zemsty, nieba nie zagasaż pożaru nienawiści, jaką płonąć będzie ku niemu jego własny lud. Wydać Nieborę! A przecież to serdeczny druh jego ojca, a przecież to obrońca jego rodziny... Sto razy w obronie Mściwoja Bieluga stawał, sto razy pierśią ojczyznę

zastawiał, broniąc wiernie książęcego tronu, rod zastandarem Mestwina bił się Nieborę za rodzinę Mściwoja, przelewał krew, odniósł rany. Pamięta młodzieniec, że Nieborę, codzienny gość w dworcu jego ojca, na rękach Mściwoja nosił, szablą władnąc uczył, wychowywał młode orlątko zawsze powtarzając:

— To chłopcze uwolni z jarmaz nasz lud... Wydać go, zdradzić serdeczną własną krew. Tak podłe mu za miłość ojczyzny, za miłość dla jego rodziny zapłacić? To podłe! To okropnie podłe!..

Jeszcze jedna myśl najstraszniejsza... Pali ona... policzkuje... plwa w twarz... Jakby żyła, jakby ślę w oczy matała...

Bernard chce, abym ja dla niego został prostym spiegiem. Wszak tak... Prosty sprzedawczykiem, który chłkiem chodzi i żywe ciało sprzedaje. Dziś każe wydać Nieborę, jutro może każe sprzedać sobie podwilek... Czy tak?

Ohydo! On książę i naczelnik serdecznego ludu pieśniarzy...

Policzkuje, pali... ślina...

— Czy usłyszysz swoją mości książę odpowiedź? — pytał Bernard.

Ublioną ucieką wszystkich złych sumień: kłamstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bialego, ozdobionego starami koronkami brabanckimi; obramowanie i dlugi tren zdobily artystyczne wyszycia w argenteo antico.

Wchodzaca krolowa witala damy glębkimi ukłonami i ucalowaniem rak, które okrywaly dlugie rękawiczki sigajace aż do ramion. Krolowa nie byla wyniosla; na jej obliczu jasnal slodki usmiech dobroci i skromnosci. Ta skromnosć wrodzona uczynila Helenę jedną z najpopularniejszych monarchiń. Dominujacy na balu był kolor biały; inne było o bardzo jasnych odcieniach. Drogi kamieni wielka obfitosć; także panowie mieli spinki u koszul i guziki u kamizelek przeważnie brylantowe. Krol, gdy był następcą tronu, a także i ojciec jego — bywali na balach zawsze we fraku. Teraz nastapila zmiana: Wiktor Emanuel wystapil w uniformie generała kawaleryi z orderami (wylęcnie włoskimi). Zwracalo powszechna uwage, że krol rozmarial dlugo s amba sadorem francuzkim p. Barré. Krolestwo przybyli na bal o godz. 11 i pozostali do pierwszej pauzy; tańce trwaly do godz. 3 nad ranem.

K. Rossacy.

Ziemie polskie.

Ustapienie Bittera.

Diennik pomarl ki notuje pogloske, że następcą Bittera, który ma ustapic, na zostac prezes rejencyi w Kwizdnyu von Jagow. Gdyby ta pogloska się sprawdzila — pisze — nalezaloby się obawiac zaostrenia kursu antypolskiego. Jako powód ustapienia Bittera wymieniają sprawę Laehninga i Wellicha. Jako dalszych ewentualnych kandydatów na prezesa regencyi pomsanskiej wymienia Diennik szefa kancelaryi Rzeszy Konrada i prezesa regencyi hdygoskiej Hintzego.

Jubileusz Leona XIII.

Observatore Romano oglosil swięto ostatni program uroczystego obchodu 25 rocznicy pontyfikatu Leona XIII. Program przedstawia się następujaco:

W piątek 20 lutego. Rocznicą dnia wyboru kardynala Pecci na papieža. Ojciec św. będzie przyjmował pielgrzymki i deputacje.

1. Kardynał-wikary w otoczeniu bawijacych w Rzymie kardynałów, biskupów i arcybiskupów ofiaruje jubilatowi szczerolotną tyarę, symbol trojakiej władzy papieža. Drojocenna ta tyara jest darem, pochodzącym ze skladek wszystkich narodów i dycecyj.

2. Prezydium komitetu jubileuszowego wręczy Jego Swiętobliwosci daninę piotrową, przeznaczoną na odbudowę bazyliki św. Jana Lateranського, katedry papieży i kościoła macierzystego Rzymu i całego swiata katolickiego.

3. Międzynarodowy komitet dla sklądania uroczystych holdów Zbawicielowi i jego czciogodnemu zastępcy wręczy papieżowi jałmużnę tyary, hold synowskiego przywiązania. Nadto złoży komitet w imieniu własnem i wszystkich włoskich oraz zagranicznych pielgrzymek, jakie były w Rzymie w ciągu roku jubileuszowego, sumy, pozostałe po opędzeniu kosztów, wydanych na obchody jubileuszowe i pielgrzymki.

4. Pielgrzymka lombardzka z ks. kardynalem Ferrari i biskupami Lombardyi na czele, wręczy jubilatowi obol Piotrowy oraz trzy wielkie medale pamiątkowe: złoty, srebrny i bronzowy.

5. Przewodniciele władz episkopalnych z kardynałem-biskupem Boschi na czele ofiarują papieżowi złote klucze, symbol najwzieszej władzy, oraz daninę Piotrową (w złocie), zebraną między biskupami całego swiata.

W piątek 20, w sobotę 21 w niedzielę 22 lutego uroczyste triduum dziękczynne w kościele dei Santi Apostoli urzadzone staraniem kolegium dwiestu proboszczów Rzymu. Słynni kaznodziej, proboszczowie: Macolo, Ferrini i Centi wygloszą kazania. W niedzielę kardynał-wikary odprawi sumę pontyfikalną przy asystencyi kolegium proboszczów. Wieczorem udzieli potrojnego błogosławieństwa, poczem nastapi uroczyste Te Deum. Tego samego dnia wyjdzie komitet jubileuszowy obiad dla 1000 ubogich m. Rzymu. Komitet zwraca się do katolików całego swiata, aby jubileusz papieža, ojca ubogich, uczcili w swych krajach nie tylko modlitwą, ale i dziełami dobroczynnosci.

We wtorek, 3 marca zgromadzą się w bazylice św. Piotra pielgrzymki z Piemontu, Liguryi, Toskany, Wenecyi, Romani, Umbryi, z dycecyi nicejskiej, z Francyi, Belgii, Austrii itd. Papieź obędzie pochód tryumfalny na Sedes gestatoria. Na glowie będzie miał tyarę, ofiarowaną przez wiernych całego swiata. Leon XIII. będzie błogosławil urbi et orbi. Uroczystosć zakonczy Te Deum, które będzie równocześnie odpiewane we wszystkich kościołach, na obu polkulach swiata.

We czwartek, 5 marca. Uroczysta akademja w bazylice św. Apostołów. Kierownictwo nad częścią muzyczną obejmie Don Lorenzo Perosi. Kard. Ferrata wyglosi mowę okolicznosciową, mons. V. Sardi wyglosi wiersz Taliński, a włoski-komtur Tulli, cav. Persichetti i mons. Poletto.

W piątek, 6, w sobotę 7 i w niedzielę 8 marca uroczyste triduum, urzadzone staraniem komitetu jubileuszowego w kościele OO. Jezuitów del Gesu. Kazania wygloszą: ks. Zocchi T. J., mons. Radini i kard. Satolli. Wieczorem Te Deum przy udziale wszystkich katolickich związków i stowarzyszeń m. Rzymu.

We wtorek, 26 kwietnia dosięgnie Leon XIII. lata, miesiące i dni pontyfikatu św. Piotra. Komitet rzymski, międzynarodowe komitety, deputacje, oraz zebrane w Rzymie pielgrzymki będą akładyły Ojca św. uroczyste życzenia w imieniu katolików całej kuli ziemskiej.

Z izby sądowej.

Lwów 18 lutego.

Rozprawa Thumena. Dział rozpoczęli się przesłuchania świadków: P. Sydonia Pienochowska posłala pod adresem „Unio catholica“ we Lwowie 1000 kor., jako kaucyę za jej syna, który otrzymał miał agencye „Unii“ w Staniławowie. Syn był w spocie z niejakim Jakobem Pollakiem, który otrzymał jakąś złoży kaucyę Pokwitowania z otrzymania owej kaucy, pomimo licznych urgensów, świadek do dziś nie otrzymał. Z początku wahala się z zlozeniem pieniędzy, zażechona jednak do tego przez adwokata, śp. dra Starzewskiego i ks. Olszewskiego, którzy ją uciwosci Thumena i o silnych podstawach finansowych „Unii“ upewniali, złożyła je. Teraz dyrekcya pieniędzy oddad jej nie chce i każe jej skarżyć Thumena.

Franciszek Des Loges, burmistrz miasta Suczawy, zeznaje po niemiecku. Dał on 2.000 kor. kaucy i otrzymał od Thumena generalne zastępstwo „Unii“ na całą Galicyę wschodnią i Bukowinę. Police otrzymywał we Lwowa opatrzone podpisem Thumena. Co się stalo potem ze złoženą przezeń kaucyą, świadek nie wie, a pre-

tensę o nią ma do dyrekcji „Unio catholica“ a nie do Thumena, którego zna tylko jako jej dyrektora. Razem z kaucyą miał on do żądania od „Unii“ 12.000 k., ugodził się jednak z nią dobrowolnie i otrzymał za 12.000, 5.800 kor. Potem roztacza świadek bardzo ciemny obraz porządków, jakie w wieśdiejskiej dyrekcji obradowaly. Doszło do tego, że złozone przez świadka w dyrekcji kaucyjne weksle, „Unio catholica“ zeskontowała.

Jakób Pollak, żyd, buchalter, poznał się z Thumemem za pośrednictwem Katzinello, a następnie do spółki z Pienochowskim otworzył i prezentacyę „Unio catholica“ w Staniławowie. Kwit na złoženą kaucyę 2000 podpisał spólnikom ks. Olszewski, kiedy zaś Thumena aresztowano i Pollak upomniał się u ks. Olszewskiego o zwrot kaucy, odpisał mu on, by był spokojny, gdyż nie straci. Niestety dotychczas kaucy tej w wysokości 2000 k. nie zwrócono spólnikom.

Apollinary Pezdanski, budowniczy, został również zaangażowany przez Thumena w charakterze generalnego agenta „Unio catholica“ na całą Galicyę wschodnią. Kaucy dał Thumonowi 2000 kor. Kiedy później poczęło się dziać z „Unio catholica“ coraz gorzej, udał się do ks. Olszewskiego, jako radcy nadzorczego „Unio catholica“ a ten ściągając odeń jego pismną z Thumemem umowę, a dał mu w zamian pokwitowanie z otrzymania kaucy i ze zobowiązaniem jej zwrotu.

Jędzej Buc, służący, zaangażowany przez Thumena w charakterze woźnego, na żądanie jego złożył mu 600 k. kaucy.

Josef Lucki, rzadca dóbr, poznał się z Thumemem za pośrednictwem Katzinello, który też zaprotegowal go u Thumena tak skutecznie, że go ten zamianował urzędnikiem lwowskiej dyrekcji „Unii“ n. b. za kaucy 2000 k. Po czterech miesiącach dobrowolnie wystapil. Z kaucy przyslal mu raz Thumen 600 kor., o resztę upomniał się u Dyrekcji kilka razy w ostrych listach.

Przesłuchano jeszcze Ratuszowę, wdowę po woźnym, która nie szczególnego nie zeznala. poczem rozprawa odroczono do g. 5.

KRONIKA.

Lwów, dnia 18. Lutego 1903

Kalendarzyk.

W czwartek 19 lutego Konrada Past. — Gr. kat. Wukola Pr. — Kal. słow. Onasława.

Wschód słońca 7:06, zachód 5:22.

W piątek 20 lutego Nicefora M. — Gr. kat. Parfentija. — Kal. słow. Ładomir.

Wschód słońca 7:08, zachód 5:23.

W sobotę 21 lutego Eleonory Kr. — Gr. kat. Ftodora S. — Kal. słow. Onasława.

Wschód słońca 7:05, zachód 5:24.

— Ks metropolita Szeptycki wchodzi już w okres rekonwalescencyi i za dwa mniej więcej tygodnie opuści lósko, a w polowie marca uda się na jaki miesiąc do Włoch, zapewne do Nervi.

— Detychczasowy poseł austro-węgierski w Chili, hr. Starseński, ma być przeniesiony jako pierwszy rada legacyjni pierwszej klasy do ambasady austriackiej przy Watykanie.

— Dr. Aleksander Vogel, redaktor naszego pisma, przebywszy bardzo ciężko influencę, w czasie której otaczał go troskliwe i znakomitą opieką lekarską dr. Lesław Gluziński, wyjechał obecnie na czas dluzszy ze Lwowa.

Donosząc o tem, prosimy korespondentów i przyjaciół Gasety, aby listy w sprawach redakcyjnych racyli wysylac nie pod adresem osobistym redaktora ale wprost: redakcyja Gasety Narodowej we Lwowie.

— Mianowania. Cesarz zamianował prywatnego docenta dr. Stanisława Windakiewicza nadwyośnym profesorem historii literatury polskiej na uniwersytecie w Krakowie.

Wydział krajowy zamianował Franciszka Józefa Tasiaka, ukozonego sluchacza politechniki inżynierem-adjunktem w oddziale techniczno-drogowym.

Wydział krajowy delegował do sklądów rolniczych w Dublanach z powszechnego szpitala we Lwowie dr. Litwinowicza, który aż do czasu zamianowania stalego lekarza, zamie-zka stale w Dublanach.

— O fundacyi skarbkowskiej bywalo słychad bardzo glosno i bardzo niepochebnie. Ze zle tam od dawna się gniezdzi. tego nie sposób było nikomu wymalacozy — wzieto się wiec na sposób bardzo prosty: aby o fundacyi samej przychodilo, wynaleziono winnego, nad którym poczęto się znegac w Radzie miejskiej (przemówieniu p. Rewakowicza) w pismkach „raznych prawda a o nie więcej nie pytajozych“ a nawet w Radzie państwa. Tym winnym był dyrektor fundacyi p. Tadeusz Langie. W dziennikach nie bronil się — wiec rzecz „jasna“, pomsawal się do winy. Tymczasem dobrze poinformowani o sprawach fundacyi skarbkowskiej cakiem innego byli zapatrywani: utrzymywali, że o ile więcej szkód fundacya ta nie poniosła, to zasługa, bo przeszkadzal rozlicznym zamierzonym eskodom.

Kurator i rada administracyjna fundacyi szl ostro pracowal p. Langiemu. Kurator zasuspensowal go w r. 1901 w urzędowaniu; władze wyszły atoli znieloty do zarzadzenia. Następnie wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne, po roku przewiezienia atoli orzekała rada administracyjna, że p. Langie nie jest winnym a natomiast większość ględnego głosu kuratora postanowiono wytoczozy p. Langiemu cywilny proces o zwrot szkód, wyrzadzonych fundacyi. Charakterystycznym jest atoli, że przed wytoczeniem procesu p. Langiemu, zaproponowano mu przez syndyka fundacyi ugodę, iż jeśli ustapi dobrowolnie s posady dyrektora fundacyi, to posew nie zostanie wniesiony. P. Langie te „proponocyę ugodową“ odrzucil — wnielol natomiast rekurs do Wydziału kraj., a uchwała do l. 85.068 przez Wydział kraj., powięta dając zupełnie sadośduozyczenie p. Langiemu. Uchwała ta opiewa: Zalezwiając sprawozdanie rady administracyjnej fundacyi St. hr. Skarbka z 11 listopada 1902, którem przelozono Wydziałowi kraj. akta i wynik śledztwa dyscyplinarnego, przeprowadzonego w pismkach p. Langiemu, Wydział kraj. postanowil przyjąć do wiadomosci, że rada admin. zalezwiając ostatecznie te sprawę dyscyplinarną na posiedzeniu s dnia 26 września 1902 r. nie uznala p. Langiego winnym i nie orzekała jego odpowiedzialnosci w drodze dyscyplinarnej w śladnym z wypadków, które wytoczenie tego śledztwa spowodowaly. Wobec tego zalezwienia sprawy, Wydział kraj. z tytulowi władzy nadzorczej i kontroli nad zarzadem fundacyi, nie ma powodu do dalszego urzędowania ze swej strony w tej sprawie dyscyplinarnej zwlaszozca, że w sprawozdaniu referenta śledztwa dyscyplinarnego stwierdzono wyraźnie: że wszelka zła wola a nawet oiel zły wiary w urzędowaniu p. Langiego byly wykluczone.

Zarazem wskutek rekursu, wniesionego przez p. Langiego dnia 27 listopada 1902 r. uchyla uchwałę rady adm. s dnia 26 września 1902 r., którą postanowiono poicagnąć p. Langiego do od-

powiedzialnosci cywilnej sa szkody, wynikłe dla fundacyi z powodu melioracyi łąk w Oparach, poniewiaz uchwała ta zostala powięta s pominięciem przepisów instruksyj dla kuratora i rady o odpowiedzialnosci kuratora, a nadto spadła pod przewodnictwem kuratora wbrew § 48. tejże instruksyj.

Kronika lwowska.

— Powazeczne wykłady uniwersyteckie. W czwartek dnia 19 bm. Prof. dr. K. J. Nitman: Geografia ziem polskich, część II. Litwa i Wolyża (z obr. swietln.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o g. 7 1/2.

Wykład p. T. Obmińskiego odbędzie się dopiero w piątek dnia 20 bm. zamiast w czwartek 19 bm.

— O ks. rektorz Chomizynie pisze Dilo, uważane — jak wiadomo — za organ przeważnie części duchowieństwa ruskiego, — że ustapienie ks. rektora nie wywoła i wśród alumnów-ukrainców wielkiego żalu, gdyż ks. Chomizyn starał się wszczepić w alumnów „ultraklerykalnego ducha“, który to duch jest „osoruznym i protywnym“ dla ludzi (mianowicie kleryków), którzy chcieli żyć wzdłuż ogółu i dla jego dobra pracowad. Dilo zarzuca ks. rektorowi, że nakłaniał kleryków do bezżelstwa, (przeszło 20 alumnów przyrzekło wywieść się w celibacie) twierdzi, że ks. Chomizyn nazwał nacjonalizm dziełem szatanu, i że taki celownik „stanowczo nie mógł sobie zjednać sympatyi u przyslych robotników na niwie narodowej“. Tu uozynmy uwage, że ks. Chomizyn popielal falszwyw, poganski nacjonalizm, szroczony w nienawisci i na niej osle swe istnienie opierajozy. Pisalismy o tem, że awantury w seminarium wywołali klerycy-staroruzini. Otóż Dilo twierdzi, że „moskwofilom trudno oznycić sa ioh opozycyę jakiej zarzuty, bo bądź o bądź ludziom, którzy pobierają wykształcenie uniwersyteckie nie godzilo się w żaden sposób zakazywad cytowania jakichkolwiek oasopism“. Takie stanowisko zajął organ duchowieństwa ruskiego wobec gorzej niż karozemnych borb, które urzadzili klerycy ruscy przeciw swemu duchownemu przewodnikowi.

— Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie w czwartek 19 bm. o 6 wieczorem.

— Bal kostyumowo maskowy. Program sobotniej zabawy w Kasynie miejskiem przybiera s każdym dniem konkretniejsze kształty. Do komitetu zgłoszono już oel szereg grup kostyumowo-maskowych, z których wymieniamy: Kulig Towarzystwa s Lyczakowa (dwanaście par s własną muzyką), obóz cygański, chłdscy śpie..acy, chór rabina z Sadogory, inkwizycyja hiszpańska, nader interesujozca grupa charakterystyczna na tle niedawnych wypadków, glęsnych w całym swiecie, do rażni sędziowcy i wiele innych. Zapowiedziano także kilka większych grup w kostyumach ludowych z róznych stron Polski. Wszystkie te grupy będą ożywiały zabawę przez całą noc, nie ulega wątpliwosci, iż bal zakończy się prawdziwym białym masuram.

Komitet przypomina raz jeszcze z naciskiem, że bilety będąc mozna otrzymać jedynie sa okazaniem zaproszenia, po które zgłaszac się należy bądź w kancelaryi Kasyna miejskiego, bądź u p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka l. 10.

— „Dilo“ wobec zjazdu „czarowno-ruskich“ koblet wpatw w irytacyę i pisze, że „moskalfilskie menery bacz, iż im się rwie: inteligencyja niedopisnie i rozmalil się, tumaniosie dotąd wloszofilstwo zasozna odmawiać postachu i coraz krytyczniej spogląda na mosk-filskie matactwa, hańkonia na ukrainców-pajdokotrów, zwalozanie ioh na imeniem auegotami przejadzy się już i samym przedplacielom Haliczanina“. Dalej twierdzi Dilo że przeciwna partya wymyśla wszelkie sposoby dla selektryzowania samierajozego organizmu karcapskiego, w formie malpowania s naszego (ukrainieckiego) taboru róznoego rodzaju zjazdów, pod rozmatem firmami, a sawsze s tą samą publiką“. A stano starorуска partya „samalpowala“ zjazd młodziezy ruskiej, zjazd narodny, wreszcie teraz chce malpowad stanielowowski zjazd „śinotwa“ ruskiego. Organ ukrainaiski podnosi, że wszystkie te zjazdy organizują oi sami ludzie: Monozłowski, Markow, Dobrzański, Dawydiak, Dudykiewios itp.

O projektowanym wiecu „czarowno-ruskich seuszozcy“ pisze Dilo: „ta, wiać, że — moskalfilskie mimo oelaj swej nienawisci do „gnilego zachodu“ sarzaili się dekadantystem, bo wiadomo, że „czarwone“ kobiety s wlosami gotowanego rakka — to sympatya wszystkich“. W końcu radzi Dilo „kolorowo-ruskim kobletom“, które piszą odeswy po rosyjsku, a w domu „balakają“ po polsku, aby się wzily do elementarnej nauki języka ojczystego i historii, bo to „rozumniejsze i korzytniejsze niż urzadzanie kolorowo-ruskich sopek“.

— Międzynarodowy złodziej. W pasażu Mikolaischa uwijalo się wozozaj wieczorem jakies podejrzane indywiduum, które policynt aresztowal za włozosęstwo. W polioyi pokazalo się, że jest to niebezpieczny złodziej Antoni Tomes z Wiener Neustadt. Przysięnioty do muru odpowiadzil Tomes, że wędrowal po większych miastach, między innymi był w Wiedniu, Bernie i Budapeszcie, gdzie kracl, o co się dalo. By jednak nie wpaść tam w ręce władzy, zawitalo do Galioyi. Najpierw oparl się o Przemysł, gdzie zabawil kilka dni, a stamtąd przybył do Lwowa. Z posazką spał w stajni za rogatką grodecką, a od trzech dni mieszkal w hotelu Bombacha, skąd urzadzal dwie wyprawy na sklep jubilerski Perlmttera w Ryuku l. 30, leoz oba razy został spieruniony. Znaleziono przy nim dokumenta i kusznowe wtrychoy.

— Proces szulera. Wozozaj rozpoczęla się sędzja pow. s. III przed sędzią p. Donichem rozprawa przeciw Majorowi Grabsteinowi, kupcowi, oskarzonemu o to, że w roku ubiegłym i poprzednich uprawiał w kawiarniach Bellevue i Teatralnej grę hazardowną. Oskarzony zapiera się wszelkiej winy i oświadczyl, że nigdy nie grał w karty. Świadek Włodzim Szaszkiewicz zeznal, że widywał Grabsteina w kawiarni teatralnej prawie codziennie grającego w „nasze-wasse“ i w mazoka. Grabstein trzymal sawsze bank, a poza nim stala spółka złoženą z Zygmunta Münzera i Bala. Także s Posamentem trzymal Grabstein spółkę i bywalo tak, że jak Posament przyzedł grać i poszedł się dzielić wygraną sa spólnikami, to Grabstein obejmowal bank i do niego dalej przegrzywano.

Sędzja: Kto grał? Szaszk: A było ioh s pięćdziesięciu. Czasem mniej, czasem więcej.

Sędzja: Diaozgożes pan przedtem tego nie mowil (przy pierwszej rozprawie, w której Szaszkiewicz odpowiadzil jako oskarzony)? Szaszk: Ja się przedtem bronilem... Ale gdy mnie niewinnie zasozdzo, diaozgoż winni nie mają cierpieć? A oni w dodatku śmieją się se mnie... Ja mam w domu wyntonowanych wszystkich tych, którzy grał, a nawet robilem sobie przy nich notatki, którzy grają stale, a którzy czasami tylko.

Sędzja: Mozebyś mi pan wyliczył oeloh kilku... Szaszk: Z panioyi nie mogę, ale ja panu sędziemu powiem wszystkim, jeżeli o to chodzi.

Sędzja: I owzem! Proszę bardzo. Ile grał dawał na stół? Szaszk: Ile dawali — tyle bankier zabierał.

— Kłaczka powazeczna. Wozozaj we Wiedniu na zgromadzeniu stowarzyszenia Osmark obito Karola Sedlaka, obecnego redaktora Ost-densche Rundschau, na innym zaś zgromadzeniu Alldeutscherów obito laskami posłów Steina i Bergera.

— Zakaz obchodu. Wiedeńska policya zakazala projektowanego przez specjalny komitet obchodu t. sw. akademii, która miała się odbyć w Wiedniu dnia 22 bm. na cel dobroczynny, a mianowicie czysty dochód z niej przeznaczony miał być na rzecz cierpiących nędzą Maedonozozków. Był to wysył w tej sprawie deputacyę do dra Koerbera, który zarzadzanie polioyi potwierdzil i powiedzil, że na odbioyc Akademii stanowczo nie pozwoli se wsględnym politycznym, tembardziej, że obchód taki musiałby mieć oeloh demonstracyjne. Komitet zamierza urzadzic ten obchód na podstawie § 2 o stowarzyszeniach tj. za zaproszeniem.

— Ku czci Vrehlickiego odbył się w Pradze szereg uroczystych obchodów. W wilię rocznicy urodzin poety urzadzila młodzieź akademicka w lokalu „Domocnost“ akademie, na którą prós słuchaczozów szkół wyższych przybyli profesorowie wesechnioyi oeskiej oraz zaproszeni goście. Vrehlicky pojawil się dopiero po oedejciu szerszej publicznosci. Z młodzieźą rozmawial serdecznie, przy czem wyrazil się, że nie pragnie okazałych owacyj. W dniu jubileusza (16 bm.) sklądaly posocy życzenia rózne instytucy, s radą m. Pragi na czele. Pracownia naukowa Vrehlickiego przemienila się niejako w bogatą wystawę darów: są tam okazale adresy, srebrne i wawrzynowe wieńce, obrazy, posazek Danteo, srebrny garnitur do palenia, puhar kryształowy itd.

Vrehlicky otrzymuje oisgle wiele telegramów i pism z życzeniami; z Polski przybylo bardzo wiele depesz. Gratulowali nadto minister Resek, b. minister Gantsch, namiestnik, marszałek itd. Kolo literackie „Maj“ urzadzilo na oesć jubila-

To wszystko szlo dla bankiera. Najmniejsza stawka była korona, stawiano jednak po 5, 10 i 20 koron.

Sędzja: To bankier sawsze wygrywal? Szaszk: W rezultacie sawsze. Szanse jego sawsze dobre. Jeżeli na jedną i na drugą stronę padła ta sama karta, brał polowę. Jak mu karta nie szla, to ruzaal precz talię i wyciagal s kieszeni drugę.

Sędzja: To miał w kieszeni drugą talię? Szaszk: Oni mieli sawsze po oztery albo po pięć talii w kieszeni. Jak „poszyla“ im jedna — rzucali nią na bok i brali drugę.

Nastapila konfrontacya świadków Kesslera i Szaszkiewicza. Kessler oswiadcza, że widzial wprawdzie Grabsteina w kółku grajozych, ale nie moze powiedziec stanowczo, żeby on dawal bank. W czasie tego sezanisa Szaszkiewicz usmiecha się złożliwie. Wreszcie nie moze dluzej wytrzymać i wola: Nie widzial pan? A tam gral przeciez do samego rana, czasem przez 24, a nawet przez 48 godzin s rzęda l.

Kessler: Dobrze, ale ja do rana nie siedzialem... Szaszk: A raz dopadli jakiegoś Prusaka, to grał s nim dopoty, dopoki nie zabrali mu ostatniego grosza. Przegral do nich około 6000...

Sędzja: Jakże to było? Szaszk: Ano przyjechal jakis Prusak, ale jak się nazywal — nie wiem. Grał adaje mi się z nim przeszło 48 godzin. Zostawilem ioh jednej nocy przy stole, a następnego dnia nastęlam te same twarze. Wszyszy byli okrutnie pomoceni. Niektórzy spalali nawet przy stole. Z tego wnioskowalem, że oni wcale spać się nie kładli. Prusak raz po raz wyciagal marki złote i mienial, potem banknoty — wreszcie nie bylo co wyciagal. Zaili się później w kawiarni, że przegral oeloh około 6000... Potem, gdy go ograli — pili szampana, wreszcie Graf, Lifschütz i inni wziali sobie oel od siebie fiakrów i s muzyką cygańską pojechali do Bruchowic.

Sędzja: Kiedy to było? Szaszk: W lecie.

Zapytany co do tego szczególu świadek Kessler przyznaje, że slyszal oeloh o tem w kawiarni i od samego Prusaka. Był to agent milionowej firmy handlu win s Frankfurtu nad Menem niejaki Heas.

Opowiadal on wówczas sam świadkowi, że przegral 1500 marek. Więcej przegral nie mógł — bo nie miał nawet więcej, narzekal przytem na Lubingera, że go do gry woicagnal i radzil grać s obcyimi ludźmi. Nie bolala go tyle strata pieniędzy, ile wstyd mu było pisad do rodziny, a przegral do tego stopnia, że nie posostal mu ani grosz w kieszeni. Nie miał nawet sa co zjeść kolacyi. Przytem bał się, żeby się firma o tem nie dowiedziala.

Sw. Ignacy Karniol agen. handlowy, bywal w kawiarni teatralnej i widywal Grabsteina, siedzącego w kole grajozych w „nasze-wasse“. Świadek ten slyszal od innych gości, że Grabstein nalezy do spółki bankierskiej.

Na tem sędzja odroczyl rozprawę. Następnny termin wysnazyony będzie pisemnie.

Kronika krajowa.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady pow. w Żółkwi s grupy gmin wiejskich rozpialo namiestnictwo na 27 kwietnia.

Niesiumnieni wójtowie. Namiestnictwo sa zgozą Wydziału krajowego złożylo na zasadzcie § 102 ust. gm. Jelenia Michala nacelnika gminy w Lubewy, Burego Józefa nacelnika w Zapawozie pow. Jaroslaw, Koropeczkiego Nylkole nacelnika w Dęwiniczach pow. Zaleszczyki i Jana Juszkiewicza w Woli skrzydlonkiej pow. Limanowski, polecajoz starostwom oo do Burego i Koropeczkiego, aby oo do oisagozych na nich zarzaczach spreniewierzenia pieniędzy gminnych spowodowaly wdrozenie śledztwa karno-sądowego.

Pozar w Zaleszczykach. Z Zaleszczyk telegrafujoz: O godz. 5 rano wybuchł to groźny požar. Do tej chwili (godzina 11) 30 domów spalonych. Według wszelkiego prawdopodobienstwa, uda się dzięki energicznemu wysilkom oisiel umieszoiw.

Z Rzeszowa piszą nam: Bal mieszozazięki, który pod protektorem marszałkowej powiatu rzeszowskiego, p. Heleny Jędrzejowiczowej, odbył się w sobotę w sali tat. Sokola, był swiętnym tak oo do wyniku kasowego (ogólny dochód przeszło 1200 kor.) jak też oo do wybornej zabawy. Wśród licznoego ziemianstwa widzieliśmy ks. Radziwiłłow, Ekacel. Jędrzejowiczów, oba generalów, rzeszowskich przedstawicieli tut. władz i inteligencyi, tudzież mieszoanstwo rzeszowskie w komplecie.

Wielka zasługa spada na prezosa komitetu p. Schattru obywatela rzeszowskiego i kupca. Do kadryla stanęlo przeszło 60 par. Tańce prowadzili pp. Kalicinski i Hermann. Szereg balów zakończy zabawa urzadzona przez wojskowych w dniu 21. Zapowiedziana na ten dzien zabawa kasyna urzędniczego, musial wydzial odwoład, wskutek braku poparcia u własnych członków.

Zapowiadają pojawienie się na horyzoncie rzeszowskim nowego tygodnika. Tytul i osoba redaktora okryta tajemnicą, leoz wiadomo wszystkim, że bronil będzie kilkę magistracką.

Ruch pocigów. Z powodu zwawiey śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Biala osortkowska-Zaleszczyki, w dniu 17 bm. aż do odwołania.

Kronika powazeczna.

§ Wzszchnieley między sobą. Wozozaj we Wiedniu na zgromadzeniu stowarzyszenia Osmark obito Karola Sedlaka, obecnego redaktora Ost-densche Rundschau, na innym zaś zgromadzeniu Alldeutscherów obito laskami posłów Steina i Bergera.

— Zakaz obchodu. Wiedeńska policya zakazala projektowanego przez specjalny komitet obchodu t. sw. akademii, która miała się odbyć w Wiedniu dnia 22 bm. na cel dobroczynny, a mianowicie czysty dochód z niej przeznaczony miał być na rzecz cierpiących nędzą Maedonozozków. Był to wysył w tej sprawie deputacyę do dra Koerbera, który zarzadzanie polioyi potwierdzil i powiedzil, że na odbioyc Akademii stanowczo nie pozwoli se wsględnym politycznym, tembardziej, że obchód taki musiałby mieć oeloh demonstracyjne. Komitet zamierza urzadzic ten obchód na podstawie § 2 o stowarzyszeniach tj. za zaproszeniem.

— Ku czci Vrehlickiego odbył się w Pradze szereg uroczystych obchodów. W wilię rocznicy urodzin poety urzadzila młodzieź akademicka w lokalu „Domocnost“ akademie, na którą prós słuchaczozów szkół wyższych przybyli profesorowie wesechnioyi oeskiej oraz zaproszeni goście. Vrehlicky pojawil się dopiero po oedejciu szerszej publicznosci. Z młodzieźą rozmawial serdecznie, przy czem wyrazil się, że nie pragnie okazałych owacyj. W dniu jubileusza (16 bm.) sklądaly posocy życzenia rózne instytucy, s radą m. Pragi na czele. Pracownia naukowa Vrehlickiego przemienila się niejako w bogatą wystawę darów: są tam okazale adresy, srebrne i wawrzynowe wieńce, obrazy, posazek Danteo, srebrny garnitur do palenia, puhar kryształowy itd.

Vrehlicky otrzymuje oisgle wiele telegramów i pism z życzeniami; z Polski przybylo bardzo wiele depesz. Gratulowali nadto minister Resek, b. minister Gantsch, namiestnik, marszałek itd. Kolo literackie „Maj“ urzadzilo na oesć jubila-

bankiet, na którym wnosili toasty między innymi: Kvpil, Prohaska, Sumbert i Hovorka. Vrehlicky odpowiadzil wierszem Comencende de Prato, swięto napisanym w stylu i na motywach 14 wieku. (Naucozyciel Petrarcki dziękuje rodzinnemu miastu sa objawy caci). Na uroczyst

Morderstwo

na Great Porter Square Nr. 113.

(Ciąg dalszy)

Duch zniszczenia zdawał się tu pracować. Łóżko było w nieporządku, tapety ze ścian połamane, fotele pokrajane, rozprute i połamane, stół leżał przewrócony, a fortepian rozbity, dywan ściągnięty, a podłoga w niektórych miejscach zdjeta. Ta robota jednak była dopiero rozpoczęta.

Fryderyk Holdfast bał się, że Richard Mauz zastanie go, postanowił więc tylko Richard'a szpiegować. Przygotował się do tego, umieszczając się w przyległym pokoju. Ściany były bardzo cienkie, bo tylko z desek zrobione a przez zdarzenie tapetów, widoczne były szpary.

Jego cierpliwość nie była długo na próbę wystawiona. O pół do drugiej wszedł Richard Mauz do pokoju.

Fryderyk zrazu go nie poznał; dopiero, gdy Mauz zdjął perukę, zobaczył Pelham'a.

Posiadł jednak tak silną wolę, że choć na widok nędznika krew się wzburyła, ani się nie poruszył.

Richard Mauz nie przedsięwziął żadnych

środków ostrożności, umieścił światło daleko od okna. Ten brak przenośności najwyraźniej wskazywał, że Richard czuł się w tym pustym domu całkiem bezpiecznie.

Jego usposobienie było nienajlepsze. Dziękując wejrzeniem obrzucał pokój, równocześnie tkwił w tym wzroku przetrach i nieporadność, co nie uszło Fryderyka baczej uwadze.

Jasnym było, że przystępował niechętnie do swego zadania.

Fryderyk ze swego ukrycia doskonale widział każdy jego ruch. Po chwili Mauz wziął się do pracy, ostrożnie podnosił i wyrwał tarcie, przeszkukając pod nimi grzyby i proch, lecz na próżno. Godzinę pracował nie ustawiając, mruzczał tylko coś do siebie, czego Fryderyk nie mógł dosłyszeć. Po godzinie usiadł zmęczony, odkryty potem i brudem, a wyjąwszy notes, począł rachować.

— To musi przebiec gdzieś leżąc — mruzczał — gdy tu był, codziennie i pisał, to stwierdzone. Lecz co z tą przekłętą bażgraniną zrobił? Gdy kto trzeci to znajdzie, póki my tutaj, zginęliśmy.

Uderzył pięścią w stół i sam się przelękł balansu, którego narobił; przerażonym wzrokiem spojrzął dokoła.

Uspokoiwszy się, powrócił do roboty i tak

pracował na kolanach do piątej, lecz zawsze na próżno.

Od czasu do czasu pokrępał się wódka, lecz działało to widocznie tylko na język, gdyż mruzczał coraz więcej i nieostrożniej.

— Jeżeli chce, może za mną jechać. Tu zostać nie mogę, to niebezpieczna sprawa. Już wiesz, że noc będzie ostatnia w tym domu — już wszystko przeskakałem. To nie jest robota dla porządnego człowieka.

Nie wyglądał wcale na porządnego, a każde słowo dawało świadectwo jego moralnej nędzy.

— Rzecz jest podejrzana. Gdyby policja znowu rozpoczęła poszukiwania, lub ten mity synalek zmartwychwstał, miałbym się z pyszą. Lecz wtedy i ona musi być za mną... niech używa wszystkiego! Ładnie mi wynagrodziła za moją pracę w Ameryce! Tylko mnie zawdzięcza, że się nie zbliżyli do siebie — bezemnie Fryderyk spotkałby się z tym starym wryatem. Synowi muszę być wdzięczny za udział w sprawie Sydney Campbell; wywdzięczyłem mu się — a gdyby tu był, tobym mu zapłacił... — przerwał w połowie zdania; ogarnęło go nagłe przerażenie, że wstrząsnął się jak gdyby z febrą.

— Przysięgam, że słyszał jakiś głos —

stanął jak kamieniały, widząc jednak, że nie się nie rusza, ochłonął.

— Ostatnia noc jutro, przysięgam; przecież nie tylko w Anglii żyć można.

Po tych słowach wyszedł zastaniając światło ręką.

Fryderyk pozostał jeszcze chwilę na swoim stanowisku, dopiero po chwili zeszedł do suterenu, gdzie się położył na spoczynek.

I jeszcze jedna była przyczyna; pragnęła opuścić nie tylko Londyn, lecz i Anglię.

Od czasu, jak z ust małej Fanny usłyszała swe imię prawdziwe, była niepewną i czuła niebezpieczeństwo nad nią wiszące. Mówiła sobie takie; że dobrze było wiązać z sobą Fanny, gdyby zaś była w czem przeszkoda, łatwo się jej pozbyć.

Mr. Pelham udał się około południa do mrs. Holdfast i zastał ją w bardzo dobrym usposobieniu. Zamiast go obśypać wyrzutami, zgodziła się chętnie na jego propozycję, tak, że gdy zażądał piętnastu funtów, zamiast pięć, zaraz je otrzymał. Nie było więc cudu, że idąc na Great Porter Square nucił wesołą piosenkę.

Bezpiecznie doszedł do domu mrs. Preedy, gdy nagle przy bramie kobieta, która go dawno już śledziła, satrzymała go, kładąc rękę na ramieniu i mówiąc mu: „dobry wieczór“.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Następnej nocy, która miała być ostatnią dla Pelhama w poszukiwaniach, a dla Richarda Mauza ostatnią w przebraniu, wrócił ten ostatni bardzo wcześnie do domu mrs. Preedy.

Straszna była pogoda, dzień cały padał deszcz, pomimo jednak błota i wilgoci Richard Mauz powracał w nadzwyczajnym humorze. Po wodom tego było, że szczęście i jemu poczęło się uśmiechać. Mrs. Holdfast, z którą miał długą rozmówkę, wypłacono znacznie sumę ze spadku po mężu i zdecydowała się ona towarzyszyć mu w podróży po Europie.

Czuła się zmęczona i znudzona ostatnimi czasami; żądna przygód i wrażeń. Świat stał przed nią otworem — była młoda, chciała używać.

XL ROZDZIAŁ.

Mrs. Holdfast bierze udział w poszukiwaniach Richarda Mauza.

Zwykle Richard Mauz był względem kobiet bardzo uprzedzającym, tym razem jednak przestraszył się, wstrząsnął ręką kobiety ze swego ramienia i przyspieszył kroku.

(Ciąg dal. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Rośliny najtańszej wszytkie dostarcza Dwór Łapszyn, — Brzeźany. Popierajcie przemysł krajowy!

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Zareczynowe pierścioni, obrączki, szpilki, poleca Fr. Kwaśniewski, jubiler, Lwów, Halicka 15. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Nasiona warzyw i kwiatów do inspektów i gruntów, świeże i w doborowych odmianach, jak również flance sprzedaje po niskich cenach konkurencyjnych „Zawodowe Biuro” dla spraw ogrodowych, Lwów, Hetmańska 1. 8.

Dobrze idąca fabryka zbroi, towarów metalowych i miedzianych, poszukuje **Zastępcy** dla Galicyi i Bukowiny. Zgłoszenia pod cyfrą „D. 8577” do Haa-steinsteina & Voglera, Wien 1.

Nowe MARMOLADY, jasne, gęste, wyborne: morelowe, malinowe, wiśniowe, porzeczkowe, głogowe, brzoskwiniowe, agrestowe za 1 kg. 1.36, posłomkowe (truskawkowe) 1.60, pomarańczowe, cytrynowe 1.30, czernicowe 86 h., z jablek 76 h., ananasowe 2.20, ze śliwek (przetarte oczyszczone powidła) 68 h., kompot z borówek i koronką za 1 kg., delikatne mieszane 90 h., netto w Pradze, przy odbiorze 5 kg. jednego gatunku. W paczkach około 1.30 kg. o 14 groszy drożej za 1 kg. Świeży sok malinowy i wiśniowy 1 k 40 h. za 1 kg. sok cytrynowy 2 k. za 1 kg., z rąskich jabłek 1 k. za 1 kg. oferte w Pradze fabryka konserw Hermann Tausig, Praga, Carolasenthal. — Nieładzące się opłatnie przyjmuje nazad. 8345

Rury Mannesmann

kotłowe i gazowe wszelkich wymiarów i rodzajów, po cenach konkurencyjnych dostarczają

Niemiecko-austriackie zakłady rur Mannesmann w Komotau, Czechy.

Zastępcy w większych miastach. 8865

Znakomite perfumy, Wodę kolońska, Mydła toaletowe, Pudry, Przybory toaletowe

POLECA 7978

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska 1 25, — plac Maryacki 1. 11. Kraków, Sukeniczne 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używana bywa w zgodzie, kuracjach i przewlekłych katarach śluzówką, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 4099

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wawiorskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie właściele fabryki wód mineralnych.

Kamieniotomy trembowelskie

mające sławę światową, prowadzi miasto Trembowla we własnym zarządzie.

Zwraca się uwagę nabywców, że prawdziwy kamień trembowelski wyłamuje się jedynie w kamieniotomach miasta Trembowli — że więc wszelki przez kogóż innego sprzedawany kamień nie pochodzi z łomów trembowelskich.

Zamówienia na płyty chodnikowe, krawężniki, kostki brukowe, pomniki, ciosy, słupy kilometrowe, schody itp. po umiarkowanych cenach przyjmuje

Zarząd miasta Trembowli. 8861

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe wypłaca

bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Nowe wydawnictwa KSIĘGARNI H. ALTENBERGA we Lwowie:

D'Annunzio: Sny pór roku, tłumaczył Marjan, koron 1.20. Aksenazy Szymbon: Sto lat zarząd w Królestwie Polskim (1800—1900) z dziesięciu portretami koron 1.—. Björnsterne Björnson: Labor mus, 1 ramat w trzech aktach, tłumaczył dr. Alfred Wysocki kor. 1.—. Bourget: Cień, tłumaczyła Wanda Natęcz kor. 2.—. Brandes: Polska, wydanie drugie na cienkim papierze t. zw. „bibliojmy”, Broszurowane kor. 3.—, oprawne kor. 4.—. Charakterystyki literackie: Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański. Prace konkursowe poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi w 25-letnią rocznicę jego pracy pisarskiej kor. 3.—. Chmielewski Piotr: Najnowsze prądy w poezji polskiej kor. 2.—. Dramat polski doby najnowszej kor. 3.—. Dallemagne: Zbrodnia w świetle teorii współczesnych kor. 2.—. Dostojewski: Białe noce — Cicha — Prytki anegdota, tłumaczył Rakowski i Siedlecki kor. 3.—. Euripides: Cyklop. Dramat, przełożył z greckiego Jan Kaspirowicz kor. —.50. Feldman Wilhelm: Pismianstwo polskie ostatnich lat dwudziestu, 2 tomy kor. 7.—. Grillparzer: Bieda klamcy, przełożył Jan Kaspirowicz kor. 1.50. Hejermann Herman Jan.: Nadzieja, dramat rybacki, przełożył Jan Kaspirowicz kor. 1.50. Ibsen Henryk: Rycerze północy, tłóma-

czył dr. A. Wysocki kor. 1.20. Maeterlinck Maurycey: Wnętrze, tłumaczył Zygmunt Sarniecki kor. 1.—. Intra, tłumaczył Z. Bykowski kor. —.50. Marivaux: Igraszkę miłości, tłumaczył Z. Sarniecki kor. 1.20. Morawski: Zagadnienia z medycyny i nauk przyrodniczych, sześć odczytów kor. 2.—. Morris William: Wieści z Nikąd. Z angielskiego oryginału spolszczył Wojciech Śniekiewicz kor. 3.—. Przewodnik artystyczny: Uloty i w krótkie objaśnienia historyczne spozatrzył Adam Cybulski, 135 ilustracji kor. 2.40. Przewodnik po Lwowie, ukłóły Fr. Barański z planem Lwowa, Broszurowane kor. 1.60. Oprawne kor. 2.—. Rawita Gawroński Fr.: Rok 1863 na Rusi. Ozdobione mnóstwem portretów i scen z powstania z r. 1863 kor. 7.—. Włochy, zbiór 2000 artystycznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowych, oraz włoskich skarbów sztuki. Pod redakcją Michała Rollego. Tom I, w ośmiu opr. kor. 25.—. Wycieczka: Zwiędzenia lekarza kor. 8.—. Woerman: Czego nas uczy dzieje sztuki, z przedmową kor. 3.20. Zaleski Bohdan Józef: Korespondencye, wydał Dyonizy Zaleski, 2 tomy kor. 8. 8406

Na kosztu przesyłki należy dołączyć 30 halery.

A. Thierry's Balmu

z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapsułką samykającą na której wyoinięto się słowa: Allelu oakt. Pozią franco i wolne od kosztów 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. — Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED Apteka pod Aniołem Stróżem w Pręgradzie pod Röhitech-Sauerbrunn.

Strzedz się naśladowiwa i wżwał na zieloną markę ochronną zakonnicy zarejestrowaną we wszystkich państwach. 8553

Piękność jest młodością.

Leichner'a Puder tłusty,

Leichner'a pudry Aspasia i gronostajowy

są przez damy z najwyższymi towarzystwa i przez pierwszorzędne artystki uważane jako najznakomitsze pudry na twarz i w przyjemności są używane; nadają one cerze różowego, wiśniowo-pięknego, kwitnącego wyglądu — a nie nie widać, że się jest upudrowana. Do nabycia tylko w zamkniętych paczkach w fabryce, Berlin, Schützenstrasse 31 i we wszystkich perfumeryach.

L. LEICHNER, Berlin, dostawca król. teatru, wiceprezydent jury na światowej wystawie paryskiej 1900.

1/2 kilo pierza gęsiego

tylko 60 ct.

Rozesłać zupełnie nowe, stare pierze, ręką darte, po 2 kilo tylko 80 ct., to samo w lepym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowym.

J. Krasa, handel pierzem w Smichowie, koło Pragi (Czechy) 690. Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres 8873

PARKIETY i posadzki deszczukowe

ORAZ

wszystkie wyroby stolarskie jako to: 8862

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe itp.

poleca FABRYKA PAROWA

Braci Wczelak WE LWOWIE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku. (Czas środkowo-europejski).

POCIĄG posp. osob. przych. o g.		Do Lwowa z Na dworzec główny		POCIĄG posp. osob. odch. o god.		Ze Lwowa do Z dworca głównego	
13:15	Iokan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna (od 110 do 804), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Valeputny i Suczawy	13:45	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Roswadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Or. w. Iokan (Jas, Bukaresztu, Konstancy, Potator, Czortkwa, Kórsmesz, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Bording, Putny, Valeputny, Suczawy	14:15	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Ch. t. w. Sambora, Jasła, Stróż, Miela, rłowa, Wieli wki, Oświęcima, Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie w niedzielę)	14:45	Iokan (Jas, Bukaresztu), Zydaczowa, Potator, Kórsmesz, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
13:31	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemysł, Wieliczki, Rymanova, Sanoka, Chyrowa, Wieliczki, Orłowa, N. Szcza, Jasła, Chabówki, Zakopanego	14:30	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemysł, Wieliczki, Rymanova, Sanoka, Chyrowa	14:50	Iokan, Czortkwa, Kałusza, Kórsmesz (od 18:7 do 31:8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy	15:15	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemysł, Wieliczki, Rymanova, Sanoka, Chyrowa
13:35	Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa	14:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	15:15	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	15:30	Besza, Lubaczowa
13:40	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi)	15:20	Podwoleżyc (Odassy, Kijowa), Brodów	15:35	Besza, Lubaczowa	15:40	Staniławowa, Zydaczowa
13:45	Iokan, Czortkwa, Kałusza, Kórsmesz (od 18:7 do 31:8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy	15:40	Zawoonego, (Peztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza	15:45	Iokan, Zydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny	15:50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Miela w Dombia, Sambora, Chyrowa
13:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	15:50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	16:00	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	16:05	Staniławowa, Zydaczowa
13:55	Podwoleżyc (Odassy, Kijowa), Brodów	16:05	Besza, Lubaczowa	16:10	Staniławowa, Zydaczowa	16:10	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Ch. t. w. Jasła, Laborca (Peztu), N. Szcza, Orłowa (15 do 30:9), Oświęcima
14:00	Zawoonego, (Peztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza	16:15	Staniławowa, Zydaczowa	16:15	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Ch. t. w. Jasła, Laborca (Peztu), N. Szcza, Orłowa (15 do 30:9), Oświęcima	16:20	Janowa (od 15 do 15:9 wł. w dniu powa., od 18:9 do 30:4 wł. codz.)
14:05	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	16:20	Janowa	16:25	Zawoonego, (Peztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza	16:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)
14:10	Besza, Lubaczowa	16:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	16:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)	16:30	Iokan, Potator, Kałusza, Czortkwa, Zaleszczyk, W. żnicy, Kórsmesz
14:15	Staniławowa, Zydaczowa	16:30	Iokan, Czortkwa, Kałusza, Kórsmesz (od 18:7 do 31:8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy	16:35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Szcza, 1 ubaczowa	16:35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanova, Iwonica, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1:7 do 15:9), Jasła
14:20	Janowa	16:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	16:40	Tuohli (od 15:6 do 30:9 włącznie), Skolego (od 1:5 do 30:9 wł.), Strzyja, Chyrowa, Borysławia	16:40	Zawoonego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
14:25	Janowa	16:45	Podwoleżyc (Odassy, Kijowa), Grzymałowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanias pustego, Skały, Kopyzyniec	16:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	16:45	Staniławowa, Zydaczowa
14:30	Staniławowa, Zydaczowa	16:50	Iokan, Zydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny	16:50	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	16:50	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Ch. t. w. Jasła, Laborca (Peztu), N. Szcza, Orłowa (15 do 30:9), Oświęcima
14:35	Janowa	16:55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	16:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	16:55	Janowa (od 15 do 15:9 wł. w dniu powa., od 18:9 do 30:4 wł. codz.)
14:40	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	17:00	Besza, Lubaczowa	17:00	Iokan, Czortkwa, Kałusza, Kórsmesz (od 18:7 do 31:8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy	17:00	Zawoonego, (Peztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
14:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:05	Staniławowa, Zydaczowa	17:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
14:50	Janowa	17:10	Janowa	17:10	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróż, Orłowa (15 do 30:9 wł.), Mezó Laborca (Pezstu)	17:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
14:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:00	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	17:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:00	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:00	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:00	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
15:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:00	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:05	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:10	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:15	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:20	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:40	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:25	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:45	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:30	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:50	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)
16:35	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 włącznie)	18:55	Brzechowie (od 15:6 do 14:9 w		